

SANOK


 MIESIĘCZNIK
 PARAFII CHRYSZTUSA KRÓLA

NIECH ZSTĄPI DUCH TWÓJ I ODNOWI ZIEMIĘ



*Spójrz,
 Duchu Święty,
 Na rozpad atomu,
 Na rozpad moralności,
 Na rozpad ładu,
 Na rozpad porządku,
 Na rozpad sztuki,
 Na rozpad słów,
 Na rozpad harmonii,
 Na rozpad logiki,
 Na rozpad wszystkich wartości.*

*Z głębokości wołamy do Ciebie,
 Duchu Święty,
 Albowiem jesteśmy bezwolnym
 narzędziem
 W rękach naszych
 lekkomyślnych dzieci.*

*(fragment Litanii do Ducha Świętego
 Romana Brandstaettera)*

CZERWIEC

- 1 - piątek - I Piątek miesiąca
- 3 - niedziela - Niedziela Zesłania Ducha Świętego
- 4 - poniedziałek - **Święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła**
W Liturgii rozpoczyna się okres zwykły.
- 5 - wtorek - Wspomnienie św. Bonifacego, biskupa i męczennika
- 8 - piątek - Wspomnienie św. Jadwigi Królowej
- 10 - niedziela - Uroczystość Trójcy Przenajświętszej
Dziś kończy się okres spowiedzi wielkanocnej
- 11 - poniedziałek - Wspomnienie św. Barnaby, apostoła.
- 12 - wtorek - Wspomnienie 108 błogosławionych męczenników
- 13 - środa - Wspomnienie św. Antoniego z Padwy, kapłana
- 14 - czwartek - **BOŻE CIAŁO.** Msze św. o godz. 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰ i 17⁰⁰.
Mszy św. o godz. 11³⁰ nie ma!
- 15 - piątek - Wspomnienie błogosławionej Jolanty, zakonnicy
- 21 - czwartek - Wspomnienie św. Alojzego Gonzagi, zakonnika
- 22 - piątek - Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa
- 23 - sobota - Wspomnienie Niepokalanego Serca NMP
- 24 - niedziela - Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela
- 28 - czwartek - Wspomnienie św. Ireneusza, biskupa i męczennika
- 29 - piątek - Uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła
Msze św. o godz. 6³⁰, 7⁰⁰, 8³⁰, 10⁰⁰, 17⁰⁰ i 18³⁰

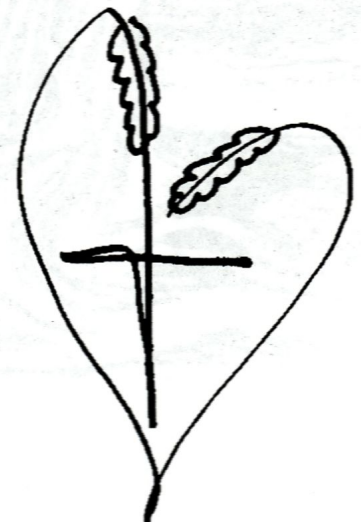
* * * * *

C Z E R W I E C

*Serce Jezusa włóczęnią otwarte,
Z którego tryskają łask czystych zdroje.
Kłęczę przed Tobą w kościelnej ciszy,
Przytul o Jezu dziś serce moje.*

*Serce Jezusa niech łaska Twoja,
Ożywi serca, miłości zapali.
W Tobie nadzieja i odpocznienie,
Złóż na mej głowie swe święte dłonie.*

*Czerwiec miesiącem serca Twojego,
Wzdycham do Ciebie w kościelnej ciszy.
Hymn mego serca niech w górę leci,
Choć szepczę cicho, lecz Ty je słyszysz.*





BIBLIA - chrześcijańska droga do przemiany

Pismo święte jest bardziej słowem niż piśmem, więc nie tylko mamy je przeczytać, ale raczej słuchać jako słowa, które dziś rozbrzmiewa, i to ze względu na nas. Pismo święte możemy jedynie poznać jako księgę zaadresowaną do siebie. W pełni odkryją ją ci, którzy z własnego doświadczenia poznają wymagania, które na nich wkłada, także rady i pouczenia, siłę i skuteczne środki, które daje do spełnienia tych wymogów. Bez takiego osobistego zaangażowania można Pismo święte zrozumieć, lecz tylko bardzo powierzchownie. Niech tę prawdę przybliży nam przykład.

Św. Hilary żył w czasach, kiedy ta księga była jeszcze bardzo droga. Chciał ją mieć. Sprzedał dom i cały majątek. Księga stała się jedynym jego skarbem. Ludzie widzieli go wtedy pełnego entuzjazmu, gdy czytał z radością jej tekst. Pewnego dnia siedział jednak bez niej.

- Gdzie masz księgę?
- Przeczytałem w niej: „ Idź, sprzedaj wszystko, co masz, rozdaj ubogim, potem przyjdź i pójdz za Mną”. Dlatego sprzedałem ją. Wszystko mi ukradła ta Księga - także mnie samego ...

Wniosek z tej historii jest prosty: kto prawdziwie pozna tę Księgę, ten także według niej żyje i doświadcza w swoim życiu, że tylko ona zdolna jest wieść go ku prawdziwemu szczęściu.

Rozważaliśmy już, że *lectio* prowadzi nas do *meditatio*, gdzie Słowo Pana tworzy nasz umysł i serce, zaś stąd droga wiedzie do *oratio*. Znowu waham się przed przełożeniem *oratio* jako po prostu „modlitwa”. Zbyt często myślimy o niej jako o proszeniu o coś Boga, rozmawianiu z Nim czy odmawianiu pacierzy. Wszystko to jest naprawdę modlitwą i może być dobrą modlitwą. Jednak gdy Ojcowie mówią o *oratio*, myślą o czymś innym. Nasuwa się im przed oczy coś bardzo potężnego: ognista modlitwa, płomyki ognia, co mkną z serca do samego serca Boga. Jak śpiewa psalmista: „Kiedy rozmyślałem, zapalił się ogień” (Ps. 38,4). To właśnie modlitwa w Duchu Świętym. Jest ona krótka, totalna. Gdy Słowo przenika w końcu i dociera do rdzenia naszego istnienia,

odwołuje się do owej pełni mocy postawy - czy to będzie okrzyk chwały, miłości, błagania, dziękczynienia, wynagrodzenia czy połączenie tego wszystkiego wedle szczególnego słowa i warunków. Jest to czysta modlitwa. Wyciąga nas na chwilę poza siebie samych. Wywołuje zaangażowanie tak pełne, że na chwilę jesteśmy w niej wszystkim, co w nas. Zawieszamy wszelkie myślenie o sobie, wszelkie zwykłe autorefleksje; jesteśmy całkowicie pochłonięci w tej postawie. W tej chwili wypełniamy pierwsze i największe przykazanie: kochamy Pana Boga całym umysłem, sercem, duszą i ze wszystkich sił.

Są to cudowne, chwile. Pragniemy, by znowu powracały, by podążały w głąb nas samych - pragniemy *contemplatio*. Oto właśnie kontemplacja w naszej tradycji. Oznacza, że Słowo tak nas ukształtowało, wezwało, iż totalnym pochłonięci jesteśmy zaangażowaniem. Całe nasze istnienie jest „tak” powiedzianym Bogu, bo to On sam nam się objawił. Jesteśmy, jak mówi o Chrystusie księga Apokalipsy, „Amen” wypowiedzianym Ojcu. Nie możemy dokonać owego przekształcenia świadomości o własnych siłach. Możemy się na nie przygotować, pragnąć, nastawić, możemy przygotować je czynnie, oddając rzeczy, które nas zatrzymują i przeszkadzają być pełnym „tak” Ojcu w wolności. To właśnie rola zaparcia się siebie i umartwienia. Nasz Mistrz mówił o braniu codziennie naszego krzyża, przez zapieranie się siebie, przez umieranie dla siebie: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze ...”. Powinniśmy oddalić od siebie ciągle zapatrzenie w siebie, swoją rację, dążenie do poprawności w każdym momencie, a zwrócić nasze oczy, całą uwagę na Boga, abyśmy mogli prawdziwie i w wolności słyszeć Jego Słowo. Pragniemy owego przekształcenia wsłuchując się w Słowo Boga, zapraszając je do naszego wnętrza, pozwalając, by nas zmieniło poprzez *lectio* i *meditatio*. Możemy otworzyć się na przekształcenie, czyniąc przestrzeń Bogu, by wszedł i objawił się w sobie samym i w tym objawieniu nas przekształcił. Mówi: „Uspokójcie się i poznajcie, że Ja jestem Bogiem” (Ps. 46, 11).

W GÓRSKIEJ KRAINIE



Widok na Ain Karim.
W centrum kościół św. Jana.

Niedaleko Jerozolimy znajduje się niewielkie miasteczko Ain Karim, rodzinna miejscowość św. Jana Chrzciciela. W czasach Jezusa miasteczko to było częścią rzymskiej prowincji zwanej „*Krainą Górską*”. To tutaj żyli rodzice Jana, Elżbieta i Zachariasz. Niemłoda już i uważana za nieplodną, Elżbieta poczęła syna i była już w szóstym miesiącu kiedy odwiedziła ją Maryja. Aby odwiedzić swą krewną Maryja musiała przejść około 150 km, gdyż taka odległość oddziela Ain Karim od Nazaretu. Drogę tę można było przebyć w ciągu 4-5 dni.

Na jednym ze wzgórz Ain Karim stoi kościół Nawiedzenia, zwany również kościołem Magnificat. W tym miejscu znajdował się kiedyś dom św. Elżbiety, a dzisiaj kościół ten upamiętnia miejsce spotkania Maryi i Elżbiety: „*A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie*” (Łk 1,43). Odpowiedź Maryi - Magnificat - jest wypisana w różnych językach na ponad czterdziestu tabliczkach umieszczonych na murze przed bazyliką, jest wypisana również po polsku.

Wewnątrz kościoła, w krypcie Nawiedzenia znajduje się skała gdzie, według apokryfów, ukrył się mały Jan podczas zarządzanej przez Heroda Wielkiego rzezi niewiniątek w Betlejem. (*apokryfy to teksty i powieści oparte na wątkach biblijnych o niepewnym autorstwie - nie są wiarygodnym źródłem informacji*).

W centrum Ain Karim wznosi się kościół św. Jana Chrzciciela, zwany także „*Domem Jana*”. Kościół znajduje się w miejscu gdzie znajdował się dom Zachariasza i gdzie według tradycji urodził się św. Jan. Na

murach otaczających sanktuarium wiszą tablice z tekstem „*Benedictus*”, wypowiedzianym przez Zachariasza, w duchu wdzięczności za narodziny Jana. „*Błogosławiony Pan Bóg Izraela...*” zapisane jest tam również w języku polskim. Wewnątrz kościoła znajduje się Grota Benedictus, jest to prawdopodobne miejsce narodzenia św. Jana.

Około godziny drogi od Ain Karim znajduje się miejsce zwane „*Pustkowiec św. Jana Chrzciciela*”. Tutaj, jak podaje tradycja, przebywał św. Jan do czasu gdy zaczął zapowiadać przyście Mesjasza - „*chłopiec zaś rósł i wzmacniał się duchem, a żył na pustkowiu aż do dnia ukazania się przed Izraelem*” (Łk 1,80).

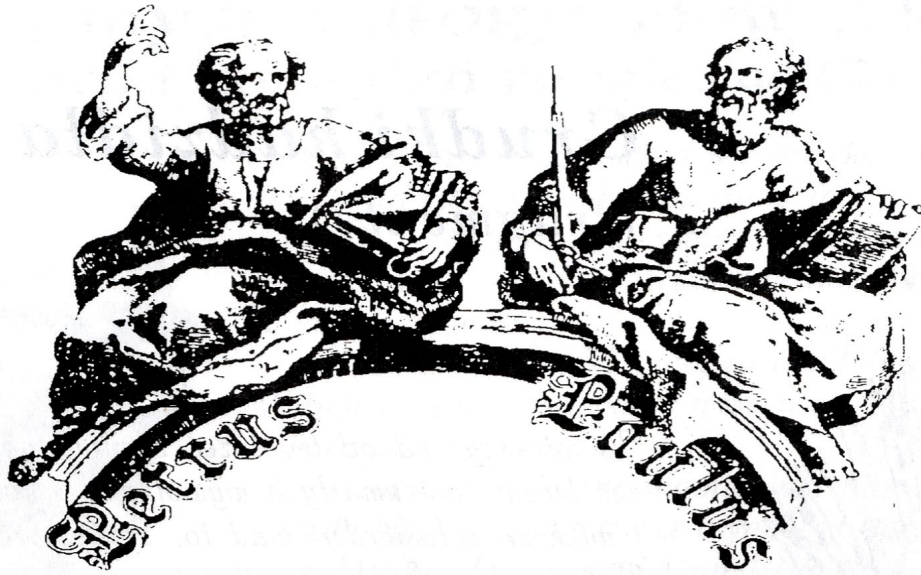


Obecny kościół Nawiedzenia odbudowany w 1939 r. na pozostałościach bizantyjskich.



GROTA BENEDICTUS.

Gwiazda u stóp ołtarza oznacza miejsce narodzenia Jana Chrzciciela, napis na gwieździe: „*Hic Praecursor Domini natus est*” (zapowiadający Pana narodził się tutaj)



FILARY KOŚCIOŁA

Książę Apostołów i Apostoł Narodów - tak powszechnie mówi się o św. Piotrze i o św. Pawle, których uroczystość obchodzimy 29 czerwca. Od dawnych czasów chrześcijanie obchodzili ich pamiątkę tego samego dnia, ale oficjalnie wspólne święto obu Apostołów ustanowiono w III wieku. Dwa różne charaktery stały się podstawą Kościoła Chrystusowego. Różnili się pochodzeniem, statusem społecznym, temperamentem, a przede wszystkim drogą, którą doszli do wiary w Jezusa Chrystusa.

Święty Piotr, prosty rybak z Galilei zanim Jezus nadał mu nowe imię, nazywał się Szymon. Bez wahania odpowiedział na Jezusowe wezwanie „**Pójdź za Mną**”. Przez 3 lata towarzyszył Jezusowi podczas Jego nauczania. Był świadkiem Przemienienia. Widział na własne oczy liczne znaki i cuda Chrystusa. Uznał w Nim Mesjasza. Uczestniczył w Ostatniej Wieczerzy. W obronie Jezusa sięgnął nawet po miecz, lecz kiedy przysłała prawdziwa próba, aż trzy razy zaparł się swego Mistrza. Wszedł do pustego grobu Zmartwychwstałego Jezusa. Potem trzy razem zapewniał Go o swej miłości i usłyszał: „**Paś owce moje**”. Stał się opoką, skałą, na której został zbudowany Kościół. Zawsze wymieniany jest jako pierwszy z grona Dwunastu. Po Wniebowstąpieniu Jezusa kierował wspólnotą Jego uczniów w Jerozolimie, potem odbył podróże misyjne po Samarii i Cezarei. Był pierwszym biskupem Rzymu. W Rzymie został aresztowany i poniósł męczeńską śmierć przez ukrzyżowanie głową na dół, w czasach cesarza Nerona, prawdopodobnie w 64 roku.

Święty Paweł znany również jako Szawel urodził się Tarsie w Cylicji (dzisiejsza Turcja) w pierwszych latach po nar. Chrystusa. Miał obywatelstwo rzymskie, lecz z pochodzenia był Żydem. W młodości uczył się hebrajskiego i otrzymał staranne wykształcenie żydowskie. Wychowywał się w środowisku o silnych wpływach greckiej kultury. Znajomość greki, obyczajów w świecie hellenistycznym, umiejętność posługiwania się przykładami z życia codziennego, znajomość literatury greckiej - to wszystko złożyło się na nieprzeciętną osobowość Szawła z Tarsu. Za swoją życiową misję początkowo uważał prześladowanie i niszczenie chrześcijan. W czasie podróży do Damaszku, w którym zamierzał zniszczyć wspólnotę chrześcijańską, doznał wizji - objawił się mu wówczas i przemówił do niego Jezus. To co się wte-

dy wydarzyło było punktem zwrotnym w jego życiu - dawny przeciwnik chrześcijaństwa stał się najbardziej gorliwym i wpływowym rzecznikiem nowej religii. Zmieniwszy swe imię z Szawła na Pawła spędził resztę życia na medytacjach, pisaniu o chrześcijaństwie oraz na zdobywaniu wyznawców dla Chrystusa.

W czasie swej działalności misyjnej św. Paweł bardzo dużo podróżował po Azji Mniejszej, Grecji, Syrii i Palestynie. Założył wiele kościołów lokalnych. Zabiegał o to, aby chrześcijanie wywodzący się spoza judaizmu nie musieli przyjmować większości żydowskich obyczajów. To stało się powodem ostrych konfliktów z własnymi rodakami; parokrotnie groziła mu nawet śmierć. Osiągał natomiast niezwykle powodzenie w nawracaniu ludów innych narodowości co dało mu przydomek Apostoła pogan.

W r. 58 po trzeciej wyprawie misyjnej Paweł został aresztowany i osadzony w więzieniu, następnie na jego prośbę odesłano go do Rzymu, aby jego „*winę bycia Apostołem Chrystusa*” rozpatrzył Trybunał Cesarski. Przez wzburzone Morze Śródziemne udał się w r. 60 pod eskortą do Rzymu. Podczas burzy statek rozbił się i rozbitkowie cudem dotarli na Malte. Stamtąd przetransportowano Pawła do Rzymu, gdzie wyrokiem sądu Cezara został skazany na 3 lata aresztu domowego. Wtedy właśnie napisał słynne listy: do Kolosan, Filemona, Efezjan i Filipian. Kiedy go uwolniono znów udał się na misyjne szlaki. W r. 67 znowu znalazł się w Rzymie, gdzie ponownie został uwięziony. Przeczuwając swój dalszy los napisał w liście do umiłowanego ucznia Tymoteusza: „**Krew moja ma już być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłaki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary dochowałem. Na koniec odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi wręczy Pan, sprawiedliwy Sędzia**”. Zgodnie z prawem rzymskim został ścięty mieczem poza miastem, przy drodze Ostyjskiej i tam został pochowany.

Uroczystość filarów wiary i Kościoła, jakimi są święci Piotr i Paweł, kieruje nasze myśli do Rzymu do miasta ich męczeńskiej śmierci oraz do Piotra naszych czasów naszego Papieża Jana Pawła II, który odbył niedawno 93 duszpasterską podróż apostolską śladami św. Pawła.

Grudki kadzidła (fragmenty)

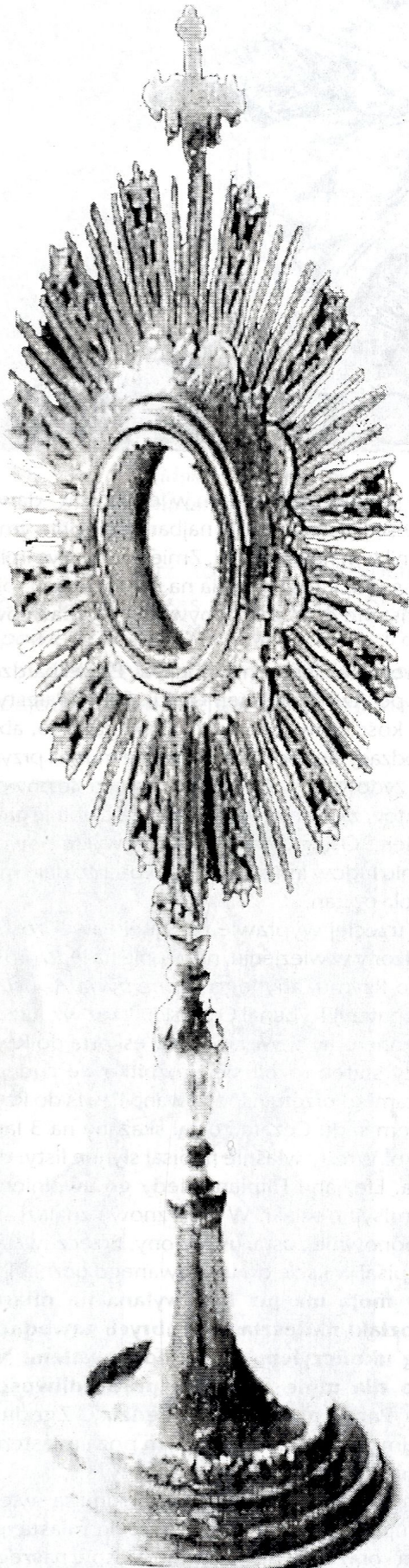
*To większy cud od tego, żeś żywoły poskramił,
żeś leczył, żeś umarłych wywoływał z topieli
i większe miłosierdzie nad to, żeś rzesze karmił!
Tyś się nam Sam - z miłości - cudownie w Chleb
powielił!*

*Kiedyż nam w duszy będzie jak śnieg biało
i cicho - Twoim pokojem,
żebyś mógł do nas przychodzić tak śmiało,
jak Swój - do Swego - po Swoje?*

*Wyjęty z dna kielicha - Synem równym Ojcu -
kiedy się po kolei ku dusz ciasnocie zniżasz
jesteś tak samo smutny i sam - jak w Ogrójcu
i tak samo bezbronny, jak przybity do krzyża...*

*"Wezwani? Patrzaj... Choć łan z wiatrem płynie,
Może stąd kiedyś, w najlepszym wypadku,
jeden pył tylko w „wybranej” drobinie
stanie się Bogiem w opłatku..."*

*„Patrz, jaka jesteś! Gdy ukryty w Chlebie,
niepomny twojej nędzy Sam przychodzę w gości,
ty szukasz gorączkowo słów, co by najlepiej
wyrzały pragnienie Mojej Obecności!"*



Wybór myśli i aforyzmów z kazań, przemówień i rozważań na miesiąc CZERWIEC.



• Największym szczęściem jest dziecko! Może stu inżynierów postawić tysiące kombinatów fabrycznych, ale żadna z tych budowli nie ma w sobie życia wiecznego. A małe niemowlę, które wyda na świat mocami Bożymi matka, ma w sobie życie wieczne.

• Podkreślajmy bardziej to, co nas łączy, niż to, co dzieli. W imię tych wartości, które nas łączą, starajmy się układać nasze życie i współżycie.

• Czuwajmy, aby nie skamieniały nam serca, aby miłość rodziła błogosławione owoce czynów w codziennym życiu!

• Musimy być uważni i niestychanie delikatni wobec ludzi. Człowiek, który się łatwo i o byle głupstwo awanturuje, nie dając nikomu spokoju, nigdy nie dojdzie do prawdziwej subtelności wobec innych, chociaż będzie jej wymagał dla siebie, będąc na własnym odcinku niestychanie wrażliwym.

• Zwierzchnicy to przede wszystkim słudzy. Mają obowiązek nie tylko uszanować człowieka, jego prawa osobowe i stać w ich obronie, ale mają mu służyć. Trzeba pamiętać o tym, bo każdy

z nas w jakimś wymiarze sprawuje władzę nad innymi.

• W Kościele nigdy nie jesteśmy samotni. Chrystus zapewnił, że nie zostawi nas sierotami, i wierny jest swojej obietnicy. Żyje w swoim Kościele i jest jego Tajemnicą. Nawet gdy my nieraz o Nim zapominamy - On o nas pamięta; gdy My nie wierzymy Mu - On nam wierzy; gdy my przestajemy Go miłować - On nadal nas miłuje.

• Pochwała i uwielbienie to najbardziej szczytna modlitwa, odpowiadająca woli Boga, jest to zarazem modlitwa najbardziej pożywna. Przez żadną inną modlitwę tak się nie sycimy, jak przez modlitwę pochwalną.

• Nie ma takich sytuacji, w których by jeszcze miłość nie miała czegoś do powiedzenia.

• Powiniennem brać męki i cierpienia innych ludzi na siebie. Gdybym nie mógł im pomóc i ulżyć, to chociaż poradzę, pocieszę, wesprę, wytłumaczę, ducha dodam.

• W chwilach rozłąki najbardziej właściwą drogą kontaktu między ludźmi jest niezawodny węzeł nadawczy - Serce Boże. Listy zniszczają, atrament zblednie, a to, co żyje wiecznie, zachowa swoją świeżość. Odnaleźć się możemy najpełniej tylko w modlitwie.

Stefan Wyszyński „Druga kromka chleba”.



Wielebnemu Księdzu Prałatowi

Feliksowi Kwaśnemu

z okazji 35 lat kapłaństwa wielu łask Bożych

i opieki Matki Najświętszej

życzy wspólnota parafialna

UŚMIECH RODZINIE



Radość przepętnia serce na myśl o tym, że w naszej Ojczyźnie coraz więcej imprez o charakterze ewangelizacyjnym pod takimi hasłami jak np.: „A to Polska właśnie”. Polska to nasza Ojczyzna, a jej najważniejszym elementem to każda polska rodzina, która ma być kolebką polskości i kultywowania wartości chrześcijańskich.

Właśnie w trosce o rodzinę garstka ludzi skupionych w Akcji Katolickiej przy parafii Chrystusa Króla w Sanoku, ze swoim opiekunem ks. Feliksem Kwaśnym na czele, wystąpiła z pomysłem zorganizowania imprezy plenerowej pod hasłem „Uśmiech rodzinie”. Do tej inicjatywy dołączyła Rada Dzielnic Wójtostwo oraz Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa.

I tak wspólnymi siłami została sfinalizowana I impreza plenerowa w naszej parafii w dniu 27 maja 2001. Impreza bezalkoholowa, a jakże udana i radosna, świadczy, że bez mocnych wrażeń sztucznie napędzanych można wspaniale i owocnie spędzać czas, a jednocześnie służyć dobrej sprawie. Ludzie oddani sprawie pomocy dzieciom potrzebującym, potrafili zjednoczyć swe siły i pobudzić do działania rzesze ludzi dobrej woli o wrażliwych sercach z terenu całego Sanoka, którym nieobce są słowa Chrystusa: „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych Mnieście uczynili”. Nie było wielkich słów, górnolotnych haseł, obliczonych na rozgłos, ale na każdym odcinku można było zauważyć mrówczą pracę, jedność działania i chęć służenia człowiekowi. Impreza ta miała więc wyraźny charakter ewangelizacyjny: „Wyptęń na głębię” wzywa Ojciec św., a więc mamy podejmować coraz poważniejsze inicjatywy i głosić Chrystusa nie tylko słowem, ale czynem przepętnionym radością z czynienia dobra. Program festynu był bardzo bogaty i urozmaicony. Największą atrakcją była loteria fantowa, każdy los wygrywał, a ponadto brał udział w losowaniu dodatkowych nagród. Do znaczniejszych zaliczyć należy np.: okap kuchenny, zegar, aparaty fotograficzne, mikrofalówkę - jako nagroda główna. Wszystkie fanty i nagrody były pozyskane od wielu firm, instytucji i osób prywatnych. Jednym z punktów programu był konkurs wiedzy religijnej, w którym wzięło udział pięcioro dzieci. Laureatem Konkursu został Marcin Radwański z naszej parafii. Wiele emocji wzbudził turniej sportowy rodzin. Sześć rodzin zmagало się w różnych konkurencjach. Zwyciężyła rodzina Wojewodów, II miejsce zajęła rodzina Kędrów a III Suwałów.

Można było też powalczyć indywidualnie w różnych konkurencjach sportowych i tak:

- w podnoszeniu ciężarka 17,5 kg

I miejsce zajął Rafał Tokarski

- w rzucie lotką

I miejsce otrzymał Maciej Sieradzki

- w żonglerce piłką

I miejsce uzyskał Mateusz Leśniowski

- w tenisie stołowym

I miejsce przypadło Dawidowi Witce

Ciekawostką techniczną tzw. wiatrakowiec zaprezentował konstruktor modeli latających p. Marian Górniak, zaprezentowano pokaz udzielenia pomocy ofierze wypadku samochodowego i gaszenia płonącego samochodu. Wspaniałym dopełnieniem całej imprezy były występy różnych sanockich zespołów młodzieżowych i dziecięcych. Były to z ODK „Gagatek” i ODK „Puchatek” - Gapiszon, Kropka, Gagatki oraz zespoły muzyczne „Saliuper”, „Wyrocznia”, „Full Moon”, „Madness”, „Boy Harley end the Oilers”.

Ponadto wystąpił teatrzyk uczniowski z Bursy prowadzony przez KSW i laureaci „Złotej Nutki”.

Wielkie brawa otrzymał zespół instrumentalno-wokalny kierowany przez p. Monikę Brewczak ze Szkoły Muzycznej w Sanoku.

Przyjemnie było zauważyć duże zainteresowanie stoiskiem z wydawnictwami katolickimi, które rozprowadzono bezpłatnie ku zdziwieniu odbiorców. Czasopisma, książki, kalendarze, kasety, obrazki pozyskano z księgarni katolickiej „Niepokalana” oraz od osób prywatnych, za które jak również za ofiary składane do puszek jako dar serca dla dzieci potrzebujących - serdeczne „Bóg zapłać”.

Ocena pierwszej imprezy plenerowej w naszej parafii, która odbyła się na placu zabaw przy ul. Langiewicza wypadła bardzo pozytywnie, co jest zachętą organizowania następnych. Należą się serdeczne, słowa podziękowania licznym sponsorom, którym zawdzięczamy, że impreza wypadła imponująco.

Szczególne podziękowanie kierujemy pod adresem osób, które bezinteresownie włączyły się w przygotowanie i przeprowadzenie imprezy. Wśród licznych zaangażowanych dziękujemy:

- Panu Maćkowi Blujowi, za wspaniałą konferansjerkę,
- Panu Jackowi Gazdowiczowi, za obsługę aparatury nagłaśniającej,
- Panu Markowi Paszkiewiczowi za przygotowanie i prowadzenie konkurencji sportowych,
- Paniom i Panom z parafialnej grupy charytatywnej,
- Harcerzom i młodzieży z Zespołu Szkół Budowlanych i innych szkół,
- Pani dr Ewie Kmiotek za obsługę medyczną,
- Panu Ryszardowi Lasocie za duże zaangażowanie w sprawach technicznych i na wielu innych odcinkach pracy,
- najbliższym, czyli żonom, mężom i dzieciom głównych organizatorów festynu i wszystkim innym chętnym życzliwym.

Szczególne podziękowania składamy ks. proboszczowi Feliksowi Kwaśnemu, który czuwał nad całością przebiegu festynu parafialnego od początku do końca.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej.

KiW

23 czerwca - DZIEŃ OJCA

Wiem, że o ojcostwie powinni się wypowiadać ojcowie, bo tylko oni wiedzą, czy jest dla nich pochylenie się nad nowo narodzonym maleństwem, pierwsze przytulenie go, zabieranie na spacer, przyprawianie z przedszkola, pierwsze i późniejsze przeżycia w szkole, potem dojrzewanie dziecka i związane z tym problemy, wyfrunięcie dziecka z rodzinnego gniazda itd. Wiedzą czym jest troska o zapewnienie swoim dzieciom bytu, troska o ich wykształcenie, a przede wszystkim dobre wychowanie. Dziela oczywiście to wszystko z najbliższymi sobie osobami, czyli ze swoimi żonami, ale matka kocha trochę inaczej - bardziej emocjonalnie, bardziej intuicyjnie, podczas gdy ojciec jest jakby bardziej racjonalny w swej miłości, myśli praktycznie, wie, co potrafi w swej ojcowskiej odpowiedzialności mu dać.

Ten wstęp to ukłon w stronę autentycznych, prawdziwych ojców, świadomych swojej rodzicielskiej misji. Ale są ojcowie, którym trzeba uświadomić, że ojcostwa nie można odłożyć na emeryturę. I tym ojcom polecamy do przemyślenia kilka myśli wypracowanych przez psychologów:

⇒ Dziecko potrzebuje nie tylko ciepłej i serdecznej miłości matki, ale również otwartej, życzliwej i dającej bezpieczeństwo miłości ojca.

⇒ Dziecko potrzebuje nie tylko indywidualnej miłości ojca i matki, ale także wzajemnej miłości obojga rodziców. Poprzez tę miłość dziecko dowiadyuje się, czym jest ludzka miłość, małżeństwo i rodzina; w pełnej rodzinie doświadcza oparcia i poczucia bezpieczeństwa. Bardzo ważnym zadaniem ojca jest więc zbudowanie najpierw kochającego się małżeństwa, a następnie pełnej i kochającej się rodziny. Bez wzajemnej miłości małżeńskiej i rodziny miłość ojcowska będzie zawsze niepełna, ograniczona i raniąca.

⇒ Być ojcem znaczy oddać się do dyspozycji rodziny i dzieci, służyć im i być za nie odpowiedzialnym. Tylko odpowiedzialny ojciec nauczy odpowiedzialności swoje dzieci. Autorytet ojca nie jest jego przywilejem ale służbą. Nie mając autorytetu w oczach dzieci, ojciec nie może dać im poczucia bezpieczeństwa, oparcia i nie zdoła ich uczyć mądrości życia.

⇒ Szczególnym zadaniem ojca wobec dzieci jest nauczenie ich „sztuki walki” - walki wewnętrznej z własną słabością: niestałości woli, skłonnością do zniechęcania się, tendencją do przyjemności i uciech. Będzie to także walka o zdobywanie pozycji zawodowej, zmaganie się z niesprawiedliwym zachowaniem innych, z nieuczciwą rywalizacją. Jest to zmaganie się o godne i uczciwe życie własne oraz najbliższych.



⇒ Fundamentem prawdziwego ojcostwa jest zaufanie do dziecka czy dzieci. Zaufanie musi być budowane na wzajemnej miłości i trosce o siebie. Ojciec nie może zobowiązywać dziecka do zaufania. Winien sobie na to zaufanie zasłużyć. Dorastające dzieci nie oczekują od swych ojców, aby byli nieomylni i nienaganni we wszystkim. Ale oczekują od ojca zaufania i wiary w ich pragnienia, w ich możliwości, w ich dobre intencje.

⇒ Jednym z najważniejszych darów jakie ojciec może ofiarować swoim dzieciom, jest poświęcenie im odrobiny czasu każdego dnia. Słaba więź spowodowana brakiem czasu ojca rzutuje negatywnie na rozwój emocjonalny, intelektualny i duchowy dziecka. Szczególnie dotkliwie brak ten odczuwają synowie.

⇒ Ojcem się nie jest, ojcem człowiek się staje, dokonuje wyboru, że chce nim być. Trzeba dar ojcostwa przyjąć, rozwijać go i pomagać wzrastać dzieciom, aby na koniec usunąć się i zrobić im miejsce.

W Dniu Ojca zwróćmy nasze myśli ku naszym ojcom, może już nieżyjącym oraz ku naszym mężom, ojcom naszych dzieci. Oczywiście jest, że to my kobiety pomagamy im wzrastać w darze ojcostwa. A czynimy to stając się dobrymi żonami i matkami.

E.S.



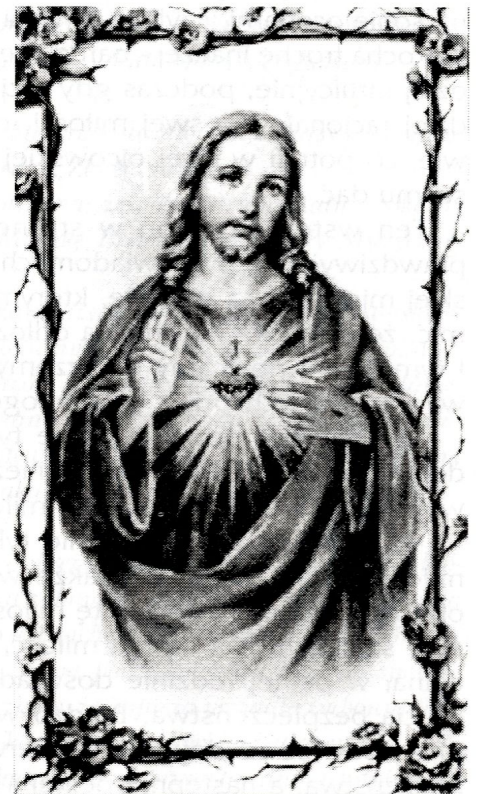
Witam Was Kochane Dzieci !

Przed nami kolejny piękny miesiąc - czerwiec. Miesiąc miłości gorącej jak słońce, jasnej jak czyste niebo, wielkiej jak Serce Jezusowe. Pan Jezus pokazuje Swoje Serce, że właśnie nas ogromnie kocha i do Serca pragnie przytulić przede wszystkim dzieci. Pan Jezus wiele razy mówił i okazywał jak bardzo kocha dzieci: chętnie z nimi przebywał i rozmawiał, nawet gdy był bardzo zmęczony.

Czerwiec poświęcony jest Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Codziennie będziemy modlić się litanią do Serca Pana Jezusa. W czerwcu obchodzimy też święto dwóch wielkich przyjaciół Jezusa: Piotra i Pawła.

Gdy Pan Jezus nauczał chodząc po ziemi palestyńskiej wybrał sobie dwunastu Apostołów, aby Go potem w nauczaniu zastąpili, gdy wróci do nieba. Wśród tych dwunastu jeden miał być Zastępcą Pana Jezusa, a wszyscy Jego pomocnikami. Ten jeden musiał najlepiej zdać egzamin z miłości. To był właśnie Piotr. Jemu obiecał Pan Jezus dać „*Klucze Królestwa Bożego*” to znaczy władzę rządzenia w Kościele, czyli ustanowił Go papieżem. On właściwie nazywał się Szymon, ale Pan Jezus dał Mu drugie imię Piotr - to znaczy skała, twardy kamień, ponieważ miłość Piotra do Pana Jezusa miała być mocna jak skała. Tę miłość w sercu zachował św. Piotr przez całe życie, które ostatecznie oddał za Pana Jezusa na Krzyżu w Rzymie. W tym samym dniu zginął także w Rzymie święty mieczem, św. Paweł - wielki nauczyciel i misjonarz. Odkąd poznał Pana Jezusa pokochał Go tak bardzo, że pragnął wszystkim o Nim opowiadać i uczyć kochać.

Wędrował daleko i często do wielu krajów. Znosił rozmaite trudy i cierpienia. W tym dniu Ksiądz ubierze czerwone szaty; znak miłości i krwi. A my? Pomyślmy ile w nas jest Jezusowej miłości. Czy umiemy kochać tak jak św. Piotr i Paweł?



CZEŚĆ DZIECIAKI!!!

15 maja minął czas nadsyłania prac o tematyce misyjnej. Dostałem ich bardzo wiele i są piękne. Spośród wszystkich rysunków zostały wybrane i nagrodzone te najładniejsze. Po nagrody zapraszamy do biblioteki parafialnej w godzinach jej otwarcia. A oto nazwiska dzieci, których prace zostały nagrodzone:



Arkadiusz RADWAŃSKI – kl. VI a

Bartek NOWAK – kl. VI b

Elżbieta KAMIŃSKA – kl. I c gimnazjum

Joasia GÓRSKA i Karolina SIKORSKA – kl. III c

Kamil TOMUSIAK – kl. III c

Katarzyna MEKARSKA – kl. VI a

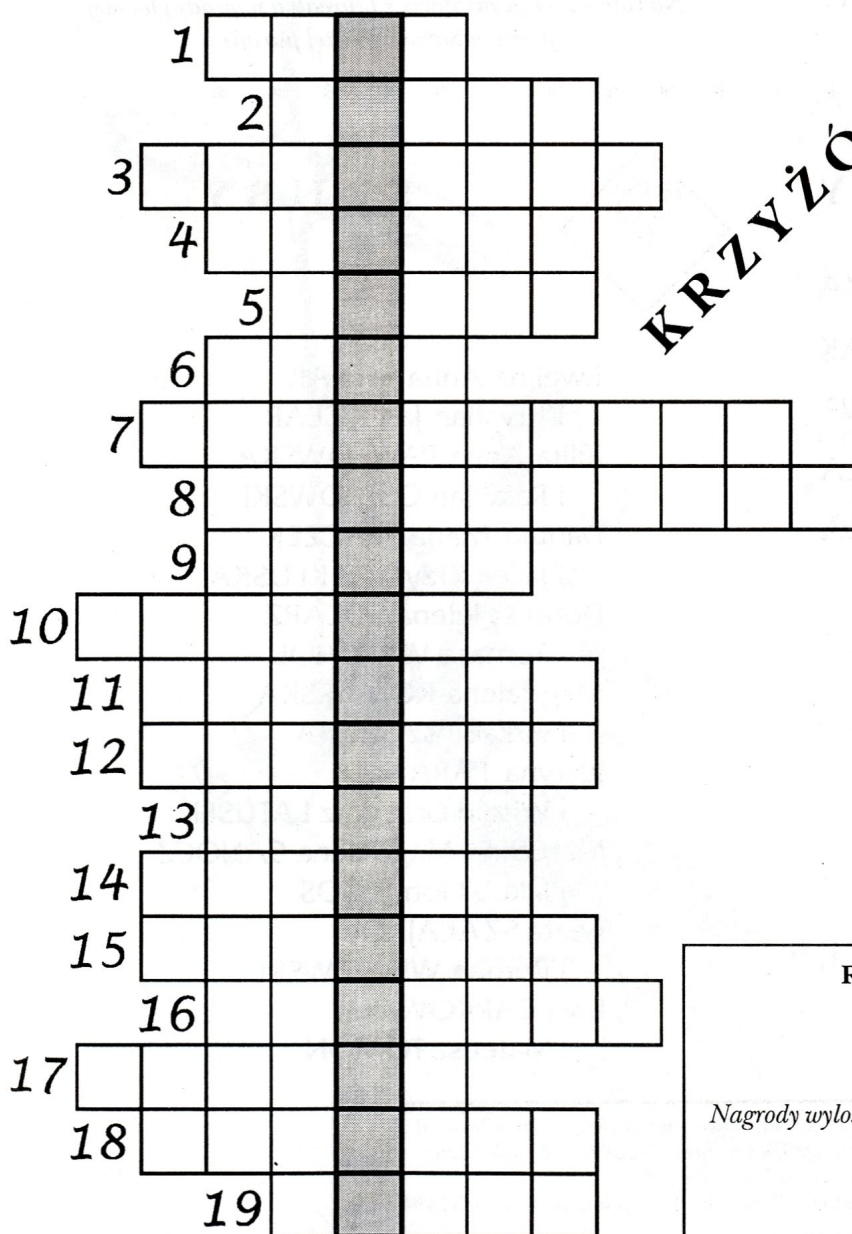
Maciek KULIGA – kl. VI d

Miłosz PIOTROWSKI – kl. II a

Dominika RAUK – kl. VI b

Tomasz KARASIEWICZ – kl. VI d

Tomek DRYBAŁA



KRZYŻÓWKA

OBJAŚNIENIA (poziomo):

- 1) Statek Noego;
- 2) ptak - symbol pokoju;
- 3) owad w paski (żółto czarne);
- 4) można po nich zejść na dół lub wejść do góry;
- 5) prawdziwe imię Jana Pawła II;
- 6) pora roku, w której obchodzimy Święta Bożego Narodzenia;
- 7) kto wyjeżdża na misje;
- 8) czas przed Świętami Zmartwychwstania Pana Jezusa;
- 9) imię męża Maryi;
- 10) duży ufoludek;
- 11) tak zwracamy się do zakonnicy;
- 12) co powinien nosić na szyi katolik;
- 13) „usta” ptaka;
- 14) jeden z uczniów Pana Jezusa;
- 15) wygłasza je kapłan podczas Mszy świętej;
- 16) jeden z sakramentów świętych;
- 17) ochota na jedzenie;
- 18) naczynie do gotowania wody;
- 19) kolorowy pas na niebie, zjawisko przyrodnicze.

W pogrubionych kratkach odczytasz hasło.

Rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi:

„ **MAJÓWKA** ”

Nagrody wylosowali: Aldonka KĘDRA i Piotr NOWAKOWSKI.

Gratulujemy!

Nagrody prosimy odbierać u Ks. Proboszcza.

- * W niedzielę 6 maja po Mszy św. o godz. 11³⁰ dzieci z sześciu klas drugich Szkoły Podstawowej nr 8 przyjęły I Komunię Świętą.
- * 9 maja odbyła się pielgrzymka dziękczynna do Dukli dzieci pierwszokomunijnych - z udziałem rodziców, katechetów i nauczycieli.
- * 13 maja pierwszą rocznicę I Komunii Św. obchodziły dzieci klas trzecich szkół podstawowych nr 7 i nr 8.
- * 19 maja rozpoczęły się nabożeństwa fatimskie. Wierni po Mszy św. wieczornej przeszli w procesji z figurą Matki Bożej Fatimskiej ulicami osiedla. Wzorem roku ubiegłego nabożeństwa fatimskie odbywać się będą w trzecie soboty każdego miesiąca po Mszy św. o godzinie 19⁰⁰.

- * W dniu 27 maja 2001 roku na terenie Ogrodu Jordanowskiego przy ul. Langiewicza w Sanoku odbyła się impreza plenerowa pod nazwą „UŚMIECH RODZINIE”. Szczegóły na str. 8.



Na zdjęciu: Organizatorzy z laureatką nagrody głównej p. Anną Sarną z naszej parafii.

* * * * *



CHRYZTY

Marta Anna PAWŁOWSKA
 Sebastian Kacper FEDAK
 Maja Paulina LONGAWA
 Kornelia RĄPAŁA
 Paulina Bożena SOWA



ŚLUBY

Ewelina Anna STOJAK
 i Krystian Jan KIELAR
 Julita Anna PAWŁOWSKA
 i Rafał Jan OSTROWSKI
 Danuta Maria FRĄCZEK
 i Jacek Krzysztof KLUSKA
 Dorota Helena SOLARZ
 i Tomasz WARCHOŁ
 Magdalena KOMARSKA
 i Arkadiusz SZUBA
 Justyna PARANIAK
 i Witold Grzegorz LATUSEK
 Marcelina Magdalena SANOCZ
 i Jakub Piotr BIGOS
 Beata SZAŁAJKO
 i Roman WIŚNIEWSKI
 Ewa CARKOWSKA
 i Mateusz TOMOŃ



POGRZEBY

† Iwona DEMKO
 † Zdzisława NOWICKA
 † Dariusz WYDRA
 † Aniela DĄBROWSKA